

dr hab. Krzysztof Szlachcic, prof. UWr
Katedra Logiki i Metodologii Nauk
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja dorobku naukowego Ks. Dr. Zbigniewa Liany ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięcia naukowego, monografii *Filozoficzne korzenie metody krytycznej K.R. Poppera. Metoda krytyczna we wczesnym ujęciu K.R. Poppera wobec metafizycznej tradycji neokantowskiej szkoły J.F. Friesa* (Copernicus Center Press, Kraków 2021), w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia

Podstawa sporządzania recenzji

Przedkładam niniejszą ocenę rozprawy habilitacyjnej, dorobku oraz aktywności naukowej Ks. Dr. Zbigniewa Liany działając na podstawie decyzji Rady Dyscypliny Naukowej Filozofia UPJPII (podjętej 26 czerwca 2022 r.) na podstawie art. 221 ust. 5 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dokonując oceny miałem do dyspozycji przekazany mi przez Przewodniczącego RDN Filozofia UPJPII komplet materiałów przygotowanych przez Habilitanta.

Wprowadzenie

Zbigniew Liana uzyskał w 1986 roku stopień magistra filozofii a w 1995 roku stopień doktora nauk humanistycznych z filozofii w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (Wydział Filozoficzny). Promotorem rozprawy doktorskiej Habilitanta zatytułowanej *Heurystyczne funkcje chrześcijańskiej koncepcji Logosu w kształtowaniu się nowożytnego pojęcia natury. Analiza dorobku szkoły w Chartres w perspektywie filozofii nauki* był bp prof. dr hab. Józef Życiński.

Ks. dr Zbigniew Liana (- w dalszej części recenzji upraszczam formy) od października 1989 roku do chwili obecnej, z krótkimi przerwami, z których najdłuższa miała miejsce w r.a. 1997/98 (zatrudniony wtedy był jako *visiting professor* w College of Liberal Arts, Sacred Heart Major Seminary w Detroit), pracował w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. (Akademia została przekształcona w Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w 2009 roku.) Zajmowane przez Dr. Lianę stanowiska w obrębie Wydziału Filozoficznego to, kolejno, asystent, adiunkt, starszy wykładowca.

Osiągnięcie naukowe będące podstawą do wnioskowania o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego: monografia *Filozoficzne korzenie metody krytycznej K.R. Poppera*.

*Metoda krytyczna we wczesnym ujęciu K.R. Poppera wobec metafizycznej tradycji
neokantowskiej szkoły J.F. Friesa*

(1) *Kilka słów o strukturze rozważań prezentowanych w monografii Dr. Zbigniewa Liany*

W ocenianej monografii wyróżniłbym dwie części cechujące się odmiennym charakterem. Do pierwszej części obejmującej strony od 7 do 40 zaliczyłbym „Wstęp” oraz rozdział 1 „Wprowadzenie”. Druga, obszerniejsza część (ss. 41 – 143) to R. II „Metoda krytyczna Kanta w ujęciu J.F. Friesa” (ss. 41 – 74), R. III „Leonard Nelson: kontynuacja koncepcji Friesa w nowym kontekście historycznym” (ss. 75 – 97), R. IV „Metoda krytyczna K.R. Poppera w Die beiden Grundprobleme der Erkenntnistheorie” (ss. 99 – 137) oraz „Zakończenie” (ss. 139 – 143). Całość zamyka „Bibliografia” (ss. 145 – 164), „Indeks nazwisk” (ss. 165 – 166) i krótki „Abstract” (ss. 167 – 168).

W nazwanej tu przeze mnie na użytek recenzji „części pierwszej” monografii znajdujemy szereg ogólnych, czasem ryzykownie ogólnych (!) spostrzeżeń na temat krytycyzmu, postawy krytycznej, metody krytycznej, krytycznego racjonalizmu. Odbieram ją jako rodzaj szkicowo zarysowanego tła dla rozważań o większym znaczeniu filozoficznym, które przy moim umownym podziale treści *Filozoficznych korzeni ...* składają się na drugą część monografii. I założenie, że również w intencji Autora owe fragmenty ze specyficznymi uogólnieniami na temat szeroko rozumianej postawy krytycznej miały pełnić przede wszystkim rolę szerszego tła dla bardziej szczegółowych, bardziej specjalistycznych rozważań drugiej części książki, ogranicza - w moim przypadku - chęć czynienia polemicznych wycieczek wobec np. Autora prób biologicznego objaśniania postawy krytycznej i postawy niekrytycznej; wobec wiązania krytycyzmu z odwagą, a także ze wskazywania jej jako (obecnie) synonimu naukowości, itp.

W pierwszej części pojawiają się też kwestie już ściślej związane z tematem monografii. Autor zadaje, na przykład elementarne pytania: „Pojawiają się pytania, czy filozofia Poppera, a zwłaszcza jego wczesne poglądy, mają dzisiaj jeszcze jakieś znaczenie dla filozofii, w szczególności dla filozofii nauki? Dlaczego zajmować się metodą krytyczną Poppera i jej źródłami?” (s. 11).

Część druga monografii zawiera kluczowe dla jej problematyki analizy. Autor przyjął w niej nieoczywisty dla mnie porządek analizy materiału historycznego. Przy lekturze początkowych stron ocenianej książki brałem pod uwagę, że sekwencja analiz rozpoczynających się od tekstów Poppera (od BGE) i dalej przez publikacje Nelsona i Friesa (po Kanta) da okazję do uzyskania lepszych wyników poznawczych. (W myśl znanego powiedzenia: „Anatomia człowieka jest kluczem do anatomii małpy”). W trakcie lektury okazało się jednak, że porządek analiz przyjęty przez Dr. Lianę dobrze się broni. Sygnalizuję tylko tę kwestię rezygnując ze szczegółowego przedstawienia tego waloru *Filozoficznych korzeni ...*

(2) *Waga problematyki analizowanej w Filozoficznych korzeniach metody krytycznej ...*

Tytuł oraz podtytuł monografii Dr. Liany dobrze określają zadanie badawcze, które zostało podjęte. Oceniam je jako istotne naukowo, jako ważne dla niektórych debat toczonych we współczesnej filozofii.

Badania Dr. Zbigniewa Liany nie tylko w szerokim zakresie prezentują zagadnienia krytycyzmu, metody krytycznej w metafizologii neokantowskiej szkoły Jakoba Friesa ale także przybliżają polskiemu czytelnikowi formułowany przez Karla Poppera na początku lat trzydziestych filozoficzny program

badani, program możliwy do odczytania z zachowanych maszynopisów z tego okresu i wydanych po raz pierwszy w 1979 roku jako *Die beiden Grundprobleme der Erkenntnistheorie*.

Warto moim zdaniem podkreślić w tym miejscu, że w polskiej tradycji filozoficznej, która w XX stuleciu należała do grupy tradycji najsilniej na świecie reagujących na kolejne publikacje autora *Nędzy historycyzmu*, wydanie drukiem tych wczesnych Popperowskich materiałów spotkało się z nikłym oddźwiękiem. Tego stanu nie zmieniło w Polsce opublikowanie w 2008 roku angielskiego przekładu *Die beiden Grundprobleme...* Wydanie przez Dr. Lianę *Filozoficznych korzeni...* zawierających znaczące odwołania do wielu fragmentów *BGE* może sprzyjać poszerzeniu w Polsce wiedzy o filozofii Popper, o jej wczesnym stadium.

Tę pierwszą moją ocenę o wadze podjętego przez Dr. Lianę problemu powinien uzupełnić komentarz.

W początkowych fragmentach książki Autor odpowiada na przytoczone już tu naturalnie nasuwające się pytania o znacznie Poppera dla filozofii, w tym dla filozofii nauki; o racje dla których warto zajmować się metodą krytyczną Poppera i jej źródłami. Odpowiedzi, których udziela nie są, moim zdaniem, najlepszym z możliwych ogólnym sposobem uzasadniania trudu podjętych badań.

Dr Zbigniew Liana wskazuje taką zasadniczą rację: oto niezależnie od płynących ze strony środowisk filozoficznych krytyk stanowiska Poppera „(...) wśród naukowców, (...), Popper nadal jest bez mała jedynym znanym i cenionym filozofem nauki, z którego myśli warto korzystać i korzysta się, także praktycznie” (*nota bene*, to opinia Godfrey-Smitha, z którą – jak rozumiem - Autor książki się zgadza; por. s.12). Autor odnosząc się do wspomnianych filozoficznych krytyk kierowanych pod adresem Popperowskich koncepcji dopowiada: „Bez wątpienia nierozsądna byłaby dogmatyczna próba obrony Poppera przed wszystkimi zarzutami kierowanymi pod adresem wielu jego rozwiązań metodologicznych i upieranie się przy jego racji na przekór wszystkim argumentom. Ale równie nierozsądne byłoby zaprzeczanie wagi i trwałości wielu jego rozwiązań filozoficznych tylko dlatego, że interesują się nimi głównie naukowcy lub filozofowie innych nurtów niż logiczny empiryzm i jego następcy. Praktyczne zastosowanie koncepcji filozoficznych w nauce od dawna uchodzi za jeden z wyznaczników ich wartości” (s.12 – 13).

Przytoczone diagnozy Dra Zbigniewa Liany oraz wskazany w cytowanym fragmencie sposób wartościowania stanowisk filozoficznych nasuwają poważne wątpliwości. Obok, jak mi się wydaje, nadmiernie optymistycznego cichego założenia o istnieniu współcześnie dającego się uchwycić rzeczywistego oddziaływania określonych stanowisk w filozofii nauki na codzienną praktykę naukową zawiera także wskazanie faktu empirycznego jakim miałyby być szczególna popularność Poppera w kręgach naukowców (i wśród nich istnienia takich uczonych, którzy korzystają praktycznie z filozofii nauki autora *Logik der Forschung*). O tego typu kwestiach związanych z pytaniem o stan faktyczny mogą rozstrzygać badania empiryczne prowadzone, na przykład, przez socjologów. Sam nie mógłbym podać przykładu istnienia takich, zakrojonych na dużą skalę badań empirycznych w kręgach naukowców, których wyniki uzasadniałyby ewentualnie wskazania Dr. Liany. Ponadto moje lokalne obserwacje (dziesięciolecia kontaktów z reprezentantami różnych wydziałów mojej macierzystej uczelni, głównie z reprezentantami nauk empirycznych) jaskrawo przeczą przytoczonym diagnozom na temat pozycji Poppera i stosowalności jego koncepcji w badaniach. Moje osobiste obserwacje dają, oczywiście, zbyt słabą podstawę abym mógł formułować uogólnienia na temat pozycji Poppera w środowisku naukowców (- podobnie, jak ew. odmienne osobiste obserwacje Dra Zbigniewa Liany w tej kwestii).

Raz jeszcze zaznaczę, że odnotowany przeze mnie wątek – odpowiedź Dr. Liany na pytanie *Dlaczego Popper?* – nie należy do szczególnie istotnych elementów rozważań przedstawionych w *Filozoficznych korzeniach ...*. Jest on w moich oczach jedynie przejawem niezbyt krytycznego podejścia do opinii na temat filozofii nauki Poppera, opinii, które można odnaleźć w różnorodnej literaturze mu poświęconej.

Bardziej może zastanawiać czytelnika tej pracy życzliwie referowana w przytoczonym cytacie reguła wiązania czegoś, co Autor nazywa „praktycznym zastosowaniem koncepcji filozoficznych w nauce” z wartością (z teoretyczną wartością) tych koncepcji. Dodam na marginesie dla jasności, że z całości pracy nie wynika by Autor opowiadał się za którąś z wersji neopragmatyzmu, co, ewentualnie, dawałoby szansę obrony wspomnianego poglądu. Już na pierwszy rzut oka ta reguła niesie niewygodne konsekwencje dla jej zwolennika: np. długiemu okresowi „panowania indukcjonizmu” w nowożytnej filozofii nauki towarzyszyły liczne deklaracje uczonych przyrodników, którzy obwieszczali, że ich znaczące wyniki naukowe były właśnie owocem porządnego stosowania przez nich reguły tegoż indukcjonizmu a co z kolei w dwudziestym wieku wielu objaśniało jako uleganie pozorowi, fałszywej świadomości metodologicznej. I odnotowanie tej koincydencji – istnienie przyrodników deklarujących praktyczne stosowanie reguły indukcjonizmu oraz istnienie „programu indukcjonizmu” – w żaden sposób nie wiązało się z docenianiem, z pochwałą tegoż indukcjonizmu.

Powracając do rozważań Dra Liany związanych ze wskazaną regułą: za kontrowersyjne uznaję w szczególności jednocześnie ogólne stwierdzenie przez Autora, że część zarzutów kierowanych pod adresem metodologii Poppera jest słuszna oraz, że ta metodologia (ta filozofia nauki) ma jednak zastosowanie w praktyce badawczej. Czyli, jak rozumiem, mamy sytuację jak w analogii: fizyka teoretyczna nie pozostawia wątpliwości, że nie da się skonstruować maszyny, która zachowywałaby się w świecie empirycznym jak tego oczekujemy od perpetuum mobile II stopnia i jednocześnie gotowi byłibyśmy uznać, że niektórzy naukowcy konstruują we własnych garażach takie właśnie maszyny.

Doktor Zbigniew Liana odnotowuje istnienie słabych punktów w metodologii nauk Poppera w sposób bardzo ogólny i dla czytelnika nie jest jasnym, jakiej wagi kwestie ma na myśli – zagadnienia pierwszorzędne, czy też trzeciorzędne detale *de facto* bez istotniejszego znaczenia. Jeśli jednak pamiętać, że w czasie kiedy powstawały jego *Filozoficzne korzenie...* istniał, na przykład, konsensus w kwestii tego, że Karl Popper od połowy lat trzydziestych błędnie utrzymywał, że z metodologicznego punktu widzenia możliwa jest *falsyfikacja teorii empirycznych* np. w fizyce (- inaczej, Popper odrzucał przez dziesięciolecia tezę Duhema o nieistnieniu *experimentum crucis* w fizyce), to moja wcześniejsza analogia nie wydaje się być przesadnym ukazaniem problemu.

Dygresja w sprawie uzasadnienia badań takich, jak te podjęte przez Dra Zbigniewa Lianę. Sądzę, że w tym przypadku mogłoby już całkowicie wystarczyć przypomnienie czytelnikowi elementarnego faktu: przy całym zróżnicowaniu filozofii współczesnej mieliśmy do czynienia przez kilkadziesiąt lat z sytuacją kiedy to poglądy Karla Poppera stanowiły ważny punkt odniesienia dla znacznej części światowego środowiska filozoficznego i także dla wielu innych grup inteligencji. Autor *Logik der Forschung* nie był oczywiście dla wszystkich pozytywnym bohaterem filozoficznym ale ślad jaki pozostawiły jego dzieła w kulturze Zachodu długo jeszcze nie będzie zatarty w szeroko rozumianej tradycji filozoficznej. Konsekwencją tej oceny, myślę, że powszechnie podzielanej, jest i to, że podjęcie próby prześledzenia źródeł filozoficznych inspiracji, które przyczyniły się do sformułowania wczesnego stanowiska Karla Poppera (z okresu redagowania maszynopisów, które złożyły się na tom *Die beiden Grundprobleme der Erkenntnistheorie*) nie może (nie powinno) być traktowane jako nieistotny

przyczynę do historii filozofii XX stulecia. A sama ocena pozycji Poppera o tyle też nie jest tylko uznaniowa, bo może być łatwo potwierdzana przez odwołanie się do wartości dość powszechnie przyjmowanych wskaźników, np. statystykami cytowań jego tekstów, etc.

(3) *Problem wieloznaczności*

Kłopotliwym dla czytelnika aspektem początkowych partii książki – por. „Wstęp” i „R.1 Wprowadzenie” – jest brak dostatecznego objaśnienia przez Autora przyjętego przez niego rozumienia terminów ważnych dla całego jego wywodu: metoda krytyczna, krytyczny racjonalizm, postawa krytyczna. Brak też wyraźnego wskazania relacji między tymi terminami. Dokładniej: i we „Wstępie”, i we „Wprowadzeniu” pojawiają się rozmaite określenia (o szerszych i o węższych zakresach rozumienia odpowiednich terminów) ale nie jest jasnym dla piszącego te słowa, które z tych sformułowań jest przyjętym, przynajmniej prowizorycznie, rozumieniem wymienionych wyżej terminów, w szczególności rozumieniem metody krytycznej. Brak tych choćby roboczo przedstawionych definicji utrudnia odbiór pracy Dr. Liany, ocenę trafności lub braku trafności poszczególnych opisów, w których te terminy występują.

Wskazując na tę cechę książki nie zapominam, że w ewoluującej przez sześć dekad filozofii Poppera zmieniały się znaczenia wskazanych terminów, częstość ich przywoływania, oraz pamiętam i o tym, że sam Popper wielokrotnie stosował coś, co można by nazwać *unikami* w sytuacjach wymagających, zdawałoby się, podania przez niego rozumienia np. *krytycznego racjonalizmu* w oczekiwanym przez czytelnika momencie wywodu (- *nota bene*, Dr Liana odnotowuje w swojej książce wymienione przeze mnie okoliczności).

Zbigniew Liana wskazuje też na inną cechę debat na temat filozofii Poppera. Wśród jej komentatorów brak jest ustalonych wykładni np. tego, jak należy rozumieć racjonalizm krytyczny tego filozofa. Autor przytacza np. opinię A. Musgrave'a, według którego „(...) daleko do zgody wśród filozofów w kwestii tego, czym jest krytyczny racjonalizm Poppera. Jak zauważa [Musgrave, *dop. autora opinii*], w zaskakujący sposób w odniesieniu do tego podstawowego pytania cały czas panuje zamęt i niepewność, a ilość odmiennych interpretacji, zarówno wśród zwolenników, jak i wśród krytyków idei Poppera trudna jest do policzenia” (s.14.) Wydaje mi się jednak, że ograniczenie się przez Autora do wskazania tej sytuacji nie powinno mu wystarczać. Naturalnym jest, moim zdaniem, oczekiwanie czytelnika, że Dr Liana „znajdzie się”, określi się (choćby tylko roboczo) w tych kontrowersjach, że wprowadzi choćby minimalny porządek w tej terminologii w początkowych partiach książki. Dodam dla porządku, że uważam, że z kolei naiwnością ze strony hipotetycznego czytelnika *Filozoficznych korzeni ...* byłoby żądanie chirurgicznej precyzji w przedstawianiu przez Autora znaczeń wskazanych terminów oraz relacji między nimi. Ale rezygnacja z tego maksymalistycznego oczekiwania, nie powinna oznaczać, jak sądzę, przerzucanie wyłącznie na barki czytelnika domniemywania, jak tu rozmieć w danym kontekście dany termin (np. metodę krytyczną), co jest zadaniem dla czytającego dodatkowo niewdzięcznym bo Autor w swych opisach i komentarzach wspomina np. Poppera z różnych okresów działalności oraz odwołuje się w pierwszej części książki do jeszcze ogólniejszych charakterystyk postawy krytycznej, metody krytycznej itd. Zdawałoby się, że argumentem przemawiającym za decyzją podjęcia się takiego roboczego porządkowania terminologii powinno być i to, że – jak sam diagnozuje w dalszych partiach swojego studium problemu - już przejście od fazy maszynopisów *Die beiden Grundprobleme ...* do fazy *Logik der Forschung* wiązało się u Poppera ze znaczną zmianą teoretyczną, między innymi, w kwestii rozumienia metody krytycznej. (Autor *LdF* to już w świetle rozważań Dr. Liany „inny Popper”).

Zagadnienie rozumienia metody krytycznej (krytycyzmu) o tyle jest dodatkowo złożone, że w trzech kluczowych rozdziałach książki – tj., w R. II, R. III i R. IV – Autor podejmuje znaczny wysiłek

rekonstruowania zespołu poglądów Friesa (w nawiązaniu do Kanta), Nelsona oraz Poppera z okresu BGE, które to poglądy można by określić w każdym z tych trzech przypadków „metodą krytyczną”. Szczegółowe diagnozy Dr. Zbigniewa Liany wskazują, że owe zespoły poglądów są zasadniczo odmienne. I w tych fragmentach monografii pojawiają się dostatecznie jednoznaczne określenia, na przykład, *metody krytycznej* odpowiednio w perspektywie stanowisk jego trzech głównych bohaterów filozoficznych. Sam Autor oddaje obecność i specyfikę tych istotnych różnic odwołując się, między nimi, do terminologii Kuhnowskiej (związanej z jego modelem zmian w dyscyplinach przyrodniczych, modelem prezentowanym w latach sześćdziesiątych).

(4) Trudności wysłowienia specyfiki stanowisk Friesa, Nelsona i Poppera

Zbigniew Liana wskazuje w kontekście rozważań relacji między stanowiskami K. Poppera i L. Nelsona, że „Od czasów co najmniej Kuhna (1962, [tj. od wydania *The Structure of Scientific Revolutions* – dop. autora opinii]) wiadomo, że historia idei jest procesem złożonym, rzadko monotonicznym i kumulatywnym. Typowym elementem rozwoju jednej i tej samej zdawałoby się idei jest jej ciągła modyfikacja wynikająca z osadzenia jej w nowym kontekście znaczeniowym, generującym zanik starych i powstanie nowych relacji znaczeniowych w złożonej sieci pojęć. Rewolucyjna zmiana idei prowadzi do nieliniowego przesunięcia paradygmatu na drodze pojęciowego *Gestaltswitch*. Kategorie Kuhnowskie pozwalają również zinterpretować historię metody krytycznej od Kanta do Poppera” (s. 39). Przytoczony fragment to jedno z kilku miejsc, w których Autor w podobny sposób komentuje charakter uchwycionych przez siebie zależności między stanowiskami Kanta i Friesa, Nelsona i Poppera w kwestii metody krytycznej. I z tego punktu widzenia można uznać za ważne dookreślenie uzyskanych wyników.

Sądzę, że warto opatrzyć to wykorzystywanie przez Dr. Lianę terminologii Kuhnowskiej przy syntetycznym prezentowaniu uzyskanych wyników kilkoma komentarzami i jedną sugestią.

Po pierwsze, może warto zachowywać w pamięci to, że Kuhnowski model zmian w obrębie wiedzy ma w oryginalnym sformułowaniu dość ograniczone zastosowanie: jest narzędziem opisu stanu dyscypliny empirycznej, która osiągnęła stan nazywany w *Strukturze ... „normal science”* (w polskich tłumaczeniach: „nauka instytucjonalna”, „nauka normalna”). I co tu ważne, nie da się przenieść tej koncepcji jako narzędzia opisu innych obszarów poznawczej działalności człowieka, w których nie mamy do czynienia z występowaniem takiego stanu wiedzy, który pasowałby do charakterystyki *normal science*. W opisach tego modelu wiedzy danych przez samego Kuhna terminy takie jak np. paradygmat, anomalia, rewolucja naukowa mają dość ścisłe znaczenia.

Po drugie, popularność koncepcji Kuhna z lat sześćdziesiątych wynikająca, między innymi, ze sporej sugestywności oferowanego przez nią obrazu zmiany w obrębie dyscyplin wyłaniających wspomniane *nauki normalne* prowokowała niejednokrotnie do przenoszenia elementów Kuhnowskiego modelu na inne obszary kultury. To fakt społeczny i, moim zdaniem, jeśli spełniony jest intuicyjnie zrozumiany warunek nie odbiegania w tym przenoszeniu zbyt daleko od tego, co głosił Kuhn *Strukturze...*, to wydaje mi się, że w stosunku do takich prób powinniśmy być tolerancyjni, choć purysta mógłby słusznie uznać, że jest to „paraKuhn”.

Po trzecie, jeśli mam zastrzeżenia wobec konkretnej próby wykorzystania przez Dr. Zbigniewa Lianę Kuhnowskiej aparatury pojęciowej do opisu pojmowania metody krytycznej od Kanta do Poppera, to powstają one z dwóch powodów. (1) Już w choćby w przytoczonym tu syntetycznym opisie przemian idei, historii idei, nie da się rozpoznać poglądów Thomasa Kuhna właśnie. Nie miejsce tu na szczegółowe uzasadnienie tej mojej oceny. Ograniczę się jedynie do wskazania, że cytowany fragment

dobrze odpowiada poglądom Ludwika Flecka z lat trzydziestych, a więc innego reprezentanta nurtu historycznego we współczesnej filozofii nauki, który przedstawiał model zmian w wiedzy w istotnych punktach różny od modelu późniejszego, propagowanego przez Kuhna właśnie. (2) Choć po lekturze rozdziałów poświęconych rekonstrukcji fragmentów koncepcji Friesa, Nelsona i Poppera, tych fragmentów pism wymienionych, które mogą się składać na zespół poglądów opatrzonych etykietą „metoda krytyczna”, wydaje mi się, że dobrze rozumiem intencje Autora poszukującego środków do wyrażenia istniejących głębokich różnic między wskazanymi stanowiskami i jednocześnie zachowania intuicji, że owe tytułowe „korzenie”, choć wątpliwe, to jednak dają jakiś rodzaj ciągłego połączenie kolejnych zespołów poglądów, to jednak za niefortunną uznaję tego typu propozycję (– powtórzę cytowane nieco wcześniej dwa syntetyczne zdania): „Rewolucyjna zmiana idei prowadzi do nieliniowego przesunięcia paradygmatu na drodze pojęciowego *Gestaltswitch*. Kategorie Kuhnowskie pozwalają również zinterpretować historię metody krytycznej od Kanta do Poppera” (j.w.). Jak napisałem, za niefortunną, gdyż sedno Kuhnowskiego przekazu opisującego przejście od jednej postaci nauki normalnej do drugiej postaci dokonujące się w trakcie rewolucji naukowej, jest też wyrazem głębokiej nieciągłości zaistniałej w porządku wiedzy. *Nota bene*, przy znanych mi rozumieniach opozycji *przejście liniowe – przejście nieliniowe* powiedziałbym, że już sam fragment o *nieliniowym przesunięciu paradygmatu na drodze pojęciowego Gestaltswitch* jest nie tylko „niekuhnowski” ale także sam w sobie paradoksalny. (Autor zdaje sobie chyba sprawę z tego, że przy omawianym zagadnieniu wstępuje na kruchy lód budowania analogii w duchu stanowiska Kuhna, gdyż umieszcza przypis nr 48 (s. 39) do tekstu głównego z uwagami o nieabsolutnym charakterze zmiany dokonującej się w trakcie rewolucji naukowej oraz o zdolności migrowania historyka nauki od jednego paradygmatu do drugiego. Moim zdaniem te objaśnienia dotyczą innych kwestii niż te związane z sednem omawianej analogii i, w szczególności, nie dają alibi Autorowi do pisania (w duchu Kuhna) o *przesunięciu paradygmatu* w trakcie rewolucyjnej zmiany, gdyż – w najlepszym wypadku – wprowadzają w błąd. (Uwaga: Być może mój komentarz do cytowanego sformułowania nie powinien być rozbudowany gdyż u źródła krytykowanego sformułowania może się znajdować niestaranne tłumaczenie z języka angielskiego terminu *paradigm shift* [zmiana paradygmatu] i tym samym nie byłoby ono wyrazem ryzykownej interpretacji stanowiska T. Kuhna.) Już tylko dla porządku: zasadniczy przekaz Kuhna w *Strukturze ...* głosi, że porzucenie jednej postaci nauki normalnej w trakcie rewolucji naukowej jest równoznaczne z porzuceniem charakterystycznego dla niej paradygmatu, a gotowość działania naukowego w ramach nowej, radykalnie odmiennej postaci nauki normalnej oznacza też akceptację nowego paradygmatu, który stanowi rodzaj jej „kośćca”.)

Dlaczego rozszerzam komentarz do tego właśnie wątku pracy Dra Zbigniewa Liany i pozwalam sobie poruszać w tym miejscu szereg dość szczegółowych kwestii? Odpowiedź na to pytanie częściowo już zarysowałem. Rozumiem przyczyny trudności, które Autor napotkał przy próbie syntetycznego wyrażenia wielu swoich szczegółowych analiz prezentowanych w rozdziałach II, III, IV. Moje związane z wątpliwościami odniesienia do prezentowanego wykorzystania Kuhnowskiej aparatury pojęciowej nie oznaczają, że uważam same te poszukiwania odpowiedniej formy ekspresji ogólniejszych konkluzji za niepotrzebne.

Pozwolę sobie przy tej okazji na uwagę dodatkową. Mnie, czytelnikowi wspomnianych nieco wyżej rozdziałów *Filozoficznych korzeni ...* nasuwała się inna analogia, która być może lepiej oddaje ostateczne konkluzje częściowych analiz Dr. Liany, Autora, którego intencją było oddanie dostrzeżonego swoistego współwystępowania momentów ciągłości i zmiany w omawianym procesie. Rozważając sekwencję postaci, w jakich ujmowali metodę krytyczną Fries (za Kantem), Nelson, Popper (z okresu maszynopisów *Grundprobleme*) można byłoby mówić, że mamy do czynienia z sytuacją analogiczną do tej, która wyrażona jest przez skrótową formułę istnienia podobieństwa i, odpowiednio, wyraźnego braku podobieństwa między powiedzmy, na przykład, formami rozwojowymi cyklu życia motyli. Oko laika wychwytuje brak podobieństwa i nie ujawnia mu się np. istnienie podobieństwa między formą gąsienicy, poczwarki i formą imago. Oko specjalisty je ujawnia. Ta niewyrafinowana analogia biologiczna ma również istotne ograniczenia. Wśród nich to, że odwołanie się do form jednego gatunku sugeruje swoistą „liniowość” przejścia od jednej formy ujęcia do drugiej. A w przypadku pojawiania się rozmaitych

ujęć np. metody krytycznej takiej narzuconej sekwencji przejść nie ma. Tu, w analogii biologicznej, bardziej adekwatnym obrazem oddającym generalne konkluzje Autora byłoby przywołanie fragmentu drzewa filogenetycznego.

(5) Kilka uwag o redakcji tekstu Filozoficznych korzeni metody krytycznej K.R. Poppera

Raz jeszcze podkreślę, że cennym walorem książki Dr. Zbigniewa Liany jest jej język. Autor prezentuje dobry styl języka polskiego, który bardzo ułatwia czytelnikowi odbiór omawianych w pracy problemów. (Inną kwestią jest to, że zwłaszcza w początkowych partiach rozprawy skrótowy charakter relacjonowania przez Zbigniewa Lianę niektórych zagadnień nie zawsze ma na tyle precyzyjny charakter, że w efekcie czytelnik ma dość często trudności z oceną trafności opisów. Te ogólnie tu wskazane przeze mnie trudności nie mają jednak swojego źródła w samym stylu, w językowej sprawności Autora gdyż ta jest wysoka.

Książka Dra Liany jest starannie zredagowana. Nie mam krytycznych uwag do prezentowanego sposobu zapisu danych bibliograficznych, przypisów, etc. Być może będą czytelnicy, którzy uznają za kłopotliwą konwencję przyjętą w bibliografii zapis pierwodruków, tłumaczeń i wznowień poszczególnych tekstów. Przy stosowaniu tej konwencji Autor nie zawsze jest konsekwentny ale są to kwestie zupełnie drobne. Na przykład, jest tak przy podawaniu informacji o przekładach; por. np.: Popper, K.R. 1935; Popper K.R. 2002b; Popper K.R. 2002a z jednej strony i np. Popper K.R. 1995; Popper K.R. 1999 z drugiej.

Literatura cytowana w pracy jest obszerna i w mojej ocenie wystarczająca. (Relatywnie niska reprezentacja polskich autorów w bibliografii monografii powodowana jest niewielkim zainteresowaniem problematyką istnienia owych neokantowskich korzeni wczesnej filozofii Karla Poppera.)

Na marginesie. Gdyby Autor miał w przyszłości okazję ponownego redagowania całego tekstu, albo jego fragmentów, to sugerowałbym dokonanie niewielkich zmian w dwóch miejscach. Na stronie 99 czytamy: „Wydając [kursywa dodana – KS] w 1935 roku *Logik der Forschung* Popper pisze ...”. Rok 1935 to data na karcie tytułowej książki. Praca ta ukazała się na rynku księgarskim już jesienią 1934 roku i Popper w późniejszych dziesięcioleciach nie ustawał w przypominaniu, że to już w 1934 roku ogłosił pewne wyniki; co więcej, nawet zapisywał we własnych publikacjach rok 1934 przy bibliograficznym opisie *LdF*. Ten drobny fakt, który tu wskazuję nie czyniąc przy tym zarzutu niestaranności Doktorowi Lianie, jest częścią szerszego kontekstu, także środowiskowego, w którym powstawały rękopisy *BGE* i ostatecznie *LdF*. Wspominam o nim tylko dlatego, bo istotną częścią rozważań prezentowanych w książce są komentarze do *BGE* oraz do procesu przejścia Poppera do sformułowań znanych nam z kart *LdF*.

We fragmencie na stronie 13, w drugim akapicie, sugerowałbym zwiększenie precyzji relacji o publikacjach Poppera. Wskazane miejsce może bowiem wprowadzać w błąd mniej zorientowanego czytelnika. Mamy: „We wstępie do angielskiego wydania *Logiki odkrycia naukowego* (Popper 2002b [1959] (...)) Popper opowiada się (...). Również *Grundprobleme* i *Logik der Forschung* (1935) wyrastają z takiego transcendentnego podejścia do filozofii nauki.” Przy obecnej redakcji tekstu czytelnik mógłby pomyśleć, że mowa jest o trzech istotnie różnych publikacjach Poppera, gdy tymczasem angielskie wydanie (podobnie jak i polski przekład dokonany z jednego ze wznowień wydania

angielskiego) jest rozszerzoną (znacznie rozszerzoną) wersją tekstu *Logik der Forschung*. Niewielka zmiana redakcyjna łatwo zapobiegnie możliwemu nieporozumieniu.

Konkluzja moich ocen i spostrzeżeń na temat Filozoficznych korzeni metody krytycznej K.R. Poppera

W mojej ocenie Dr Zbigniew Liana w pracy *Filozoficzne korzenie metody krytycznej K.R. Poppera* mierzy się ze znaczącym problemem a charakter prezentacji materiału historycznego oraz filozoficznych analiz stanowisk Friesa, Nelsona i Poppera **pozwala mi uznać recenzowaną monografię za stanowiącą znaczny wkład w rozwój dyscypliny filozofia**, tym samym **spełnia wymóg przedstawiony w artykule 219, par. 2** ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Syntetyczna ocena pozostałej aktywności naukowej Dr. Zbigniewa Liany

Po zapoznaniu się z obszernymi dokumentami informującymi o szeroko rozumianej działalności naukowej Habilitanta, które zostały dołączone do złożonego przez niego wniosku o wszczęcie procedury nadania mu stopnia doktora habilitowanego stwierdzam, że **Dr Zbigniew Liana wykazał się istotną działalnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni** (w szczególności zagranicznej) a więc, że **spełnił także wymóg przedstawiony w artykule 219, par. 3** ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Z uwagi na znaczną skalę szeroko rozumianej działalności naukowej oraz działalności na rzecz nauki mających miejsce po uzyskaniu doktoratu przez Habilitanta ograniczam się poniżej jedynie do syntetycznego ich przedstawienia, które niech będzie skrótowym uzasadnieniem wniosku powyżej. Zaznaczę wyraźnie, że moja ocena wrażona powyżej została wydana po zapoznaniu się z przedstawionymi przez Dr Lianę publikacjami.

Przedstawiam tu liczbowy opis różnych form naukowej aktywności Dr. Zbigniewa Liany. Ten sposób opisu z oczywistych względów oddaje w bardzo ułomnej formie jego skalę i „jakość” poszczególnych działań, osiągnięć. Pełniejszą informację na ten temat zawiera dokumentacja dołączona do wniosku Dr. Liany o wszczęcie przewodu habilitacyjnego, w szczególności *Autoreferat* i kolejne załączniki ze stosownymi informacjami.

Osiągnięcia naukowe po otrzymaniu doktoratu:

A. Publikacje:

2 monografie (wydane w postaci e-booków);

15 rozdziałów w monografiach naukowych;

6 artykułów w czasopismach naukowych;

11 inne publikacje;

11 członkostwo w redakcjach naukowych.

B. Wystąpienia na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych

20 wystąpienia z referatem;

15 udział w konferencjach z wystąpieniami innymi niż referat;

15 udział w konferencjach bez wystąpienia;

C. Inne wystąpienia naukowe: 10.

D. Udział w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji krajowych lub międzynarodowych: 19.

E. Członkostwo w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych: 6.

F. Członkostwo w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism i wydawnictw: 4.

G. Wykłady i dyskusje popularnonaukowe: 16.

H. Promotor prac magisterskich: 12.

I. Promotor prac licencjackich: 2.

Konkluzja

W świetle podanych osiągnięć naukowych Dr. Zbigniewa Liany i uznaniu, że spełnia on wymogi przedstawione w artykule 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* formułuję ogólnie pozytywną ocenę jego wniosku habilitacyjnego i wnoszę o dopuszczenie Dr. Zbigniewa Liany do dalszych etapów w postępowaniu habilitacyjnym.

Krzysztof Szlachetko

Wrocław, 16 września 2022 r.